

Władze Indonezji rozbiły pokojowe demonstracje

26 października 2012

23 października 2012 roku tysiące demonstrantów w różnych częściach Papui Zachodniej, zgromadziło się pod szyldem Narodowego Komitetu Papui Zachodniej (KNPB). Pokojowi demonstranci, którzy wyszli na ulice m.in. Manokwari, Jayapury, Sorong, Fak-Fak, Biak i Timiki apelowali o przeprowadzenie referendum niepodległościowego w Papui Zachodniej i przyjazd delegatów ONZ, którzy nadzorowałiby prawidłowość plebiscytu suwerennościowego.



Indonezyjska administracja prowincji w odpowiedzi na zwołanie wieców, zmobilizowała kilka tysięcy uzbrojonych policjantów, żołnierzy oraz członków sił specjalnych Kopassus i Densus 88. W stan gotowości postawiono ciężkie, mobilne jednostki i helikoptery. W Jayapurze by rozproszyć protestujących użyto armatek wodnych i gazu łzawiącego, policjanci dokonali fizycznego ataku na demonstrujących i kolejnych zatrzymań. W Sorong, Fak-Fak, Timice i Biak, zatrzymano przynajmniej kilkanaście kolejnych osób.

Najgwałtowniej zareagowały służby pacyfikujące protest na ulicach Manokwari. Funkcjonariusze, także w cywilnych

strojach, użyli ostrej amunicji i wtargnęli na teren akademiku zamieszkanego przez studentów pochodzących z górskich regionów Papui Zachodniej. Około 10 osób zostało rannych w rezultacie pobić, bądź użycia ostrej amunicji. Czterech mężczyzn zidentyfikowanych jako Eduard Wantik, Maikel Sama, Melkias Wanagau i Adison Peyon, trafiło do szpitala w konsekwencji odniesienia dotkliwych ran postrzałowych. W innym miejscu, dwóch funkcjonariuszy jadących na motocyklu, zostało rażonych strzałami wypuszczonymi z łuku przez jednego z górali. Także w Manokwari, grupa policjantów zaatakowała reportera „Suara Papua”, Octavianusa Pogau. Gdy ten pokazał legitymacje prasową, piątka funkcjonariuszy w dalszym ciągu biła dziennikarza, nawet gdy na ustach bitego zarysowała się struga krwi. Victor F. Yeimo z KNPB kierując swoje słowa do wszystkich „ludzi na świecie”, powiedział, iż indonezyjskie siły bezpieczeństwa po raz kolejny przeprowadziły akcje „terroru, zastraszania i strzelania do pokojowych demonstrantów”, domagających się przeprowadzenia referendum niepodległościowego w Papui Zachodniej.

Przedstawiciele indonezyjskiej policji w Papui Zachodniej przedstawiają zupełnie inny scenariusz wydarzeń w Manokwari. Według rzecznika policji, Gede Sumerta, to właśnie demonstranci zaczęli rzucać kamieniami w policjantów. Kilku funkcjonariuszy w rezultacie tego incydentu odniosło obrażenia. „Nie wiem czy ktokolwiek z Komitetu Narodowego Papui Zachodniej został ranny” – zaśłania się szef policji w Manokwari, Augustinus Supriyanto. Indonezyjski naczelnik policji w Papui Zachodniej, Titus Karnavian, dementuje doniesienia o użyciu ostrej amunicji przez policję, utrzymując, iż wydał dyspozycje tylko do użycia gumowych kul.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: westpapuamedia.info, [Southeast Asian Press Alliance](http://SoutheastAsianPressAlliance), freewestpapua.org, thejakartapost.org, pacific.scoop.co.nz

Dla „Wolnych Mediów”